

Biuletyn z 20.09.19r.

Związek Nauczycielstwa Polskiego Praca przy tablicy coś nie kusi..... 3 Manifestacje zamiast strajku? Nauczyciele decydują.....4 Związkowcy i MEN ograniczą biurokrację..... 5

Związek Nauczycielstwa Polskiego Praca przy tablicy coś nie kusi..... 3 20.9.2019 Express Bydgoski str. 7 Express Bydgoski, autor: ... - Na pewno nie zachęcają zarobki - mówi Mirosława Kaczyńska, prezes Oddziału ZNP Bydgoszcz. - W innych miastach, np. Poznaniu, Warszawie, brakuje więcej nauczycieli, bo tam możliwości znalezienia lepiej płatnej pracy są większe. ... Manifestacje zamiast strajku? Nauczyciele decydują..... 4 20.9.2019 Kurier Poranny str. 9 Kurier Poranny, autor: Magdalena Kuźmiuk ... Białystok • Do końca września Związek Nauczycielstwa Polskiego daje nauczycielom czas na decyzję, czy chcą kontynuować zawieszony w kwietniu ogólnopolski strajk. W ankietach pyta ich także m.in. o palące problemy polskiej oświaty. Nastroje wśród nauczycieli są złe. ... Związkowcy i MEN ograniczą biurokrację..... 5 20.9.2019 Rzeczpospolita str. 17 Rzeczpospolita, autor: Katarzyna Wójcik ... 18,4 tys. nauczycieli wzięło udział w ankiecie Związku Nauczycielstwa Polskiego, dotyczącej biurokracji w szkole. W czwartek wyniki omawiała grupa robocza zespołu ds. statusu zawodowego nauczycieli w Ministerstwie Edukacji Narodowej. ...

Związek Nauczycielstwa Polskiego Praca przy tablicy coś nie kusi 20.9.2019 Express Bydgoski str. 7 Express Bydgoski, autor: Edukacja W Bydgoszczy poszukiwani są nauczyciele przedmiotów zawodowych, geografii, czy fizyki, ale nie zawsze na pełen etat. Praca przy tablicy coś nie kusi W niektórych dużych miastach brakuje nauczycieli. W Bydgoszczy sytuacja nie wygląda źle, ale choć rok szkolny trwa, część szkół szuka chętnych do pracy. W szkołach średnich największy problem jest z pozyskaniem nauczycieli kształcenia zawodowego. - Gdyby nie emerytowani nauczyciele, nie dalibyśmy rady - przyznaje Piotr Siwka, dyrektor Technikum Elektronicznego. - U nas mamy aż 12 takich osób, to zabezpiecza 8 etatów. Dwa lata temu pozyskaliśmy też dwóch nauczycieli przedmiotów elektronicznych i teleinformatycznych i na razie to wystarcza, ale za rok potrzeby będą większe. Niestety, absolwenci studiów wyższych znajdują lepiej płatną pracę i nie myślą o zatrudnieniu się w szkole. Widać to dobrze na przykładzie branży elektronicznej. Co jakiś czas dajemy ogłoszenia w BIP Oświata, ale może trzeba będzie docierać też bezpośrednio do uczelni. Pedagogą przyjmę Nauczyciela przedmiotów ekonomicznych na czas określony szuka ZS Ekonomiczno-Administracyjnych. Z kolei w ZS Mechanicznych nr 2, w związku z podwójnym rocznikiem, trzeba było zatrudnić po 1 nowym nauczycielu: historii, biologii, fizyki, matematyki i po dwóch przedmiotów zawodowych elektrycznych i odzieżowych. - Najczęściej to osoby, które będą u nas pracować powyżej 1/2 etatu - mówi Ryszard Lewandowski, dyrektor ZS Mechanicznych nr 2. - Aktualnie szukamy jeszcze nauczycieli przedmiotów zawodowych mechanicznych i elektrycznych na pełen wymiar godzin. Zawodu uczy u nas też 4 emerytowanych nauczycieli i jest to dla szkoły niezwykle cenna pomoc. Ogłoszenie dało też V LO w Bydgoszczy. - Potrzebujemy na etat osoby z kwalifikacjami na stanowisko pedagoga szkolnego - mówi Leszek Siekierski, dyrektor V LO. - Pani, która dotychczas była u nas pedagogiem, odchodzi na emeryturę. W tym roku szkolnym pozyskaliśmy też polonistę. Ta osoba przeszła do nas z innej szkoły. Praca dla nauczycieli jest też w niektórych podstawówkach. SP nr 41 chce zatrudnić nauczyciela fizyki, ale... na 10/18 etatu. Z kolei SP nr 10 poszukuje geografa. - Chodzi o wymiar 11,5 godz. Umowa o pracę będzie na czas określony, bo potrzebujemy nauczyciela tego przedmiotu na zastępstwo pod nieobecność naszego geografa - wyjaśnia Waldemar Parszyk, dyrektor SP nr 10 z Oddziałami Sportowymi. W SP nr 32 był kłopot z pozyskaniem w tym roku nauczyciela przedmiotów przyrodniczych do klasy dwujęzycznej. - Ogłoszenie w BIP Oświata nie przyniosło efektu, ale wsparcia udzieliła nam międzynarodowa szkoła „Sokrates”. Mamy stamtąd nauczyciela, choć to rozwiązanie tymczasowe - mówi Arletta Popławska, dyrektor SP nr 32. - Dwa dni temu zatrudniłam też nauczyciela wspomagającego, bo mamy ucznia z zespołem Aspergera. Wpłynęło dziesięć podań, ale tylko dwie osoby miały odpowiednie kwalifikacje. Dyrektorzy szkół przyznają, że jeszcze niedawno o pracę w zawodzie nauczyciela ubiegało się więcej osób i było w czym wybierać. Teraz to się zmieniło. - Na pewno nie zachęcają zarobki - mówi Mirosława Kaczyńska, prezes Oddziału ZNP Bydgoszcz. - W innych miastach, np. Poznaniu, Warszawie, brakuje więcej nauczycieli, bo tam możliwości znalezienia lepiej płatnej pracy są większe. Część nauczycieli odchodzi ze szkół i decyduje się na zmianę zawodu. A młodzi za niskie wynagrodzenie nie przyjdą, bo płace nie są satysfakcjonujące, a odpowiedzialność duża. Ankiety w sprawie strajku Tymczasem wciąż nie wiadomo, czy dojdzie do wznowienia strajku nauczycieli. Oświatowe związki zawodowe - ZNP i WZZ Solidarność Oświata - chcą poznać zdanie pedagogów w tej sprawie i z

początkiem września rozesłały ankiety do szkół, w których pytają m.in. o formę ewentualnego protestu. - ZNP zbiera je do dziś. Do 23 września musimy ankiety przekazać centrali w Warszawie - mówi Mirosława Kaczyńska. - W Bydgoszczy są szkoły, które wcale nie chcą wypełniać ankiet, ale też takie, gdzie nauczyciele chętnie się wypowiadają. Na wyniki trzeba poczekać. WZZ Solidarność Oświata planował zakończyć zbórkę ankiet 16 września. Ostatecznie termin przedłużono do 27 września. O nowych nauczycieli kształcenia zawodowego trudno. U nas sytuację kadrową ratują emerytowani nauczyciele. Piotr Siwka Dyrektorzy szkół przyznają, że jeszcze kilka lat temu chętnych do pracy w zawodzie nauczyciela było więcej. Teraz to się zmieniło. Manifestacje zamiast strajku? Nauczyciele decydują 20.9.2019 Kurier Poranny str. 9 Kurier Poranny, autor: Magdalena Kuźmiuk Białystok Do końca września Związek Nauczycielstwa Polskiego daje nauczycielom czas na decyzję, czy chcą kontynuować zawieszony w kwietniu ogólnopolski strajk. W ankietach pyta ich także m.in. o palące problemy polskiej oświaty. Nastroje wśród nauczycieli są złe. Prosząc o wypełnienie tych ankiet, chcemy zdiagnozować dwie rzeczy: co jest zdaniem środowiska nauczycielskiego najważniejszym zadaniem na dzisiaj w oświacie, drugą sprawą są nastroje: czy kontynuujemy protest czy nie? Jeżeli kontynuujemy, to w jakiej formie? - tłumaczy Andrzej Gryguć, prezes podlaskiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. ZNP początkowo planował, że wyniki referendum powinny być znane w poniedziałek 16 września. Związkowcy zdecydowali się jednak na przedłużenie go do końca września. Jak informuje prezes Andrzej Gryguć, 1 października ma zebrać się prezydium związku i przekazać, jakie zapadły decyzje. W ankiecie, która trafiła m.in. do ponad 80 procent placówek w Podlaskiem, jest dziewięć pytań. Pierwsze dotyczy oceny kondycji polskiego systemu edukacji. W kolejnym jest mowa o postulacie, który - zdaniem nauczycieli - powinien być w pierwszej kolejności rozwiązany przez MEN. Chodzi m.in. o zwiększenie nakładów na edukację, zmniejszenie biurokracji, korektę podstaw programowych, zwiększenie autonomii nauczycieli, zwiększenie wynagrodzeń. W dalszej części ankiety jest mowa o akcji protestacyjnej. ZNP pyta nauczycieli, jaka jest ich opinia o kontynuowaniu protestu, a jeśli są za jego kontynuowaniem, w jakiej formie są gotowi protestować: czy chcą wznowienia strajku, czy raczej nauczyciele powinni protestować przez udział w manifestacjach organizowanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Inną możliwością jest wybór strajku włoskiego, czyli w przypadku nauczycieli niewykonywanie pozastatutowych zadań w szkole. Andrzej Gryguć nie ukrywa, że nastroje wśród nauczycieli są kiepskie. Że czują się jako grupa zawodowa na uboczu wśród spraw, którymi zajmuje się rząd. - Najwięcej pretensji nauczyciele mają właśnie do rządu. Bo z jednej strony opowiada się, że nie ma pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli, a zapowiedziany jest wzrost płacy minimalnej. A płaca minimalna nie dotyczy nauczyciela, bo jego wynagrodzenie reguluje karta nauczyciela. Młodzi nauczyciele w rozmowach podnoszą, że gdy dziś człowiek po studiach z przygotowaniem do zawodu, z powołaniem, misją, startuje z pozycji 200 złotych brutto wyższej niż płaca minimalna, to zastanawia się nad sensem kształcenia, zdobywania kolejnych stopni awansu, wykonywania bardzo trudnej przecież pracy, stresującej, skoro można iść do prostej pracy fizycznej, a nie mieć nad sobą tej ogromnej "papierologii" - mówi prezes podlaskiego ZNP. Gryguć dodaje, że niepokój nauczycieli wzbudza też to, jakie będą ich wynagrodzenia w przyszłości i z tego powodu już kilkanaście osób w województwie - w tym nauczyciele kontraktowi i mianowani - w ostatnim czasie odeszło od zawodu. - Nie dlatego, że nie było dla nich godzin, ale ci nauczyciele uznali, że nie da się za te kilka groszy pracować dalej. Te sytuacje napawają nas potężnym znakiem zapytania. Ten proces będzie się nasilał - uważa. Prezes podlaskiego okręgu ZNP przyznaje, że wielu strajkujących ma żal do władz ZNP, które zdecydowały o zawieszeniu akcji protestacyjnej. - Ich oczekiwanie, że rząd by ustąpił, było - w mojej ocenie - nieuzasadnione. Przekaz strony rządowej był jasny, a kontynuowanie strajku zakończyłoby porażką. Strona rządowa nie wyraziła jakiegoś akcesu w postaci ustępstw - mówi Gryguć. Strajk nauczycieli rozpoczął się 8 kwietnia. W Białymstoku pierwszego dnia protestu strajkowało 80 proc. przedszkoli, 100 proc. szkół podstawowych i 96 proc. szkół ponadgimnazjalnych. Strajk po trzech tygodniach został zawieszony. Związkowcy i MEN ograniczą biurokrację 20.9.2019 Rzeczpospolita str. 17 Rzeczpospolita, autor: Katarzyna Wójcik Resort edukacji we współpracy z nauczycielami, samorządowcami i kuratorami wskaże zbędne przepisy zobowiązujące do prowadzenia dokumentacji szkolnej. 18,4 tys. nauczycieli wzięło udział w ankiecie Związku Nauczycielstwa Polskiego, dotyczącej biurokracji w szkole. W czwartek wyniki omawiała grupa robocza zespołu ds. statusu zawodowego nauczycieli w Ministerstwie Edukacji Narodowej. - Satysfakcjonuje nas, że te wyniki zostały potraktowane serio - mówi Krzysztof Baszczyński, wiceprezes ZNP. Ministerstwo ma teraz przygotować zbiór przepisów zobowiązujących nauczycieli, dyrektorów szkół i kuratoria do prowadzenia dokumentacji. Środowisko wskaże, co jest rzeczywiście potrzebne. Reszta ma zniknąć. To niejedyna inicjatywa ZNP. Związek przygotowuje obywatelski projekt ustawy gwarantujący nauczycielowi dyplomowanemu wynagrodzenie zasadnicze na poziomie średniej krajowej. 1 października ma być on przedmiotem obrad prezydium związku.